

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

JEDYNA GAZETA REGIONALNA WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Św. Rocha Nr. 3, tel. Nr. 10-06 i 2-73.

Nr. 115 (186)

Dobra rada burmistrza Sahma

Białystok, dn. 20 maja

Ze względu na ostatnie ekscesy gdańskie, a także ze względu na rozpoczętą sesję Ligi Narodów, która znowu będzie musiała debatować nad polityką senatu Wolnego Miasta, prasa zagraniczna bardzo żywo zajmuje się obecnie stosunkami polsko-gdańskimi.

M. in. sprawie tej poświęca dłuższy artykuł na łamach czasopisma „L'Ére Nouvelle” znany polityk francuski, poseł i b. minister, J. Cissola. Na wstępie stwierdza on, że najbliższą przyczyną pogorszenia się stosunku Gdańska względem Polski jest wspomniany rozwój portu gdańskiego, który — według mniemania gdańszczyzan — może w przyszłości odebrać Wolnemu Miastu monopol polskiego handlu morskiego, a już dzisiaj daje się Gdańskowi poważnie we znaki.

Autor nie podziela jednak bynajmniej tak pesymistycznego poglądu senatu Wolnego Miasta, ale przeciwnie, wyraża słuszne przekonanie, że: „tak wielki kraj, jakim jest Polska, nie tylko może wyżyć, ale nawet potrzebuje obydwoch portów t.j. Gdańska i Gdyni”. Oczywiście ta w gruncie rzeczy jest również dobrze rozumiana tak w Polsce, jak i Gdańsku. Ale w Gdańsku — działa jeszcze jeden czynnik. Oto mianowicie rozkwit polskiej Gdyni jest solą w oku nacjonalistycznych niemieckich zwolenników gdańskich.

Autor stwierdza z całą stanowczością, że zwycięstwo wyborcze hitlerowców w Gdańsku wyraziło się m. in. właśnie w poburzeniu ludności gdańskiej i w prowokowaniu do czego gdańszczyźnianie starają się wyzyskać każdą okazję, gdy zaś jej zabraknie, nie cofają się przed najbardziej brutalnymi ekscesami.

Ciekawym jednak niewątpliwie dla opinii publicznej jest fakt, że jednym z pierwszych zwolenników budowania portu gdańskiego był nie kto inny, jak... były prezydent senatu gdańskiego, dr. Sahm. Sprawa ta ma swoją historię, którą właśnie teraz przypomniał światu p. Ossola.

Oto w roku 1920 podczas sesji Ligi Narodów, dr. Sahm, jako delegat Gdańska, wystąpił wobec delegata polskiego, profesora Aszkienazego z radą, ażeby Polska wykorzystała zarokę gdańską dla budowy własnego portu. Rada pana Sahma wyprzedziła i nadziei, że państwo polskie, kontynuując się własnym portem, mniej będzie nalegało na przysługujące mu korzystanie z portu gdańskiego, co wówczas politykom Wolnego Miasta wydawała się... najstraszliwszym niebezpieczeństwem.

Ponadto p. Sahm miał nadzieję, że Polacy uwikłają się w gigantyczną aferę budowy własnego portu, z czym „naprawdę” nie dążył sobie radzić. Być może, że pan Sahm miał niejaki rację do roku 1926, — w każdym jednak razie nie miał jej napewno w okresie późniejszym od tej daty. To też p. Ossola podkreśla ten fakt w następującym zdaniu: „Dziś kiedy Polacy stosownie do rady burmistrza Sahma, stworzyli z malej wioski rybackiej wspaniały port, który chlubnie świadczy o ich silnej woli, energii i inicjatywie. — Gdańszczyźnianie przestawili się rozmachu, jakiego nabiera Gdynia”.

Ten sam pan Sahm, który zalecał rezygnację z wykorzystania portu gdańskiego, stał się nader zazdrosny względem każdego ładunku towarowego, który wypływał lub przypływał przez Gdynię. Zazdrość ta istnieje w Gdańsku do dnia dzisiejszego, w najbardziej widoczny sposób przeplatana nienawiścią do Polski. Prosty jednak rozsądek mówi, że skoro Gdańsk chciałby należycie wykorzystać swe stanowisko polskiego portu, to winien ten samemu dbać o stałe polepszenie swych stosunków z Polską lub przynajmniej o ich wzorową poprawność.

Tymczasem, wbrew wskazaniom zdrowego rozsądku, — politycy gdańscy chętnie z jednej strony stać się rentowną rogatką państwa polskiego na progu morza, z drugiej strony chętnie utrzymać swój dotychczasowy charakter powolnego narzędnika w ręku nacjonalistów niemieckich.

Oczywiście, tylko niesłychane krótkowzrost i zaślepienie polityczne może dyktować senatowi Wolnego Miasta tego rodzaju bezczynną drogę postępowania. Przez własną, niedorzeczną lekkomyślność, która coraz wyraźniej odbija się na własnej skórze, oddali się gdańszczyźnianie w niewiele najbardziej szowinistycznych „zwolenników niemieckich i ich agentów, obficie nadsyłanych z Berlina.

Wielkim błędem byłoby przypuszczać, że tolerowanie tego stanu rzeczy leży w intencjach prawowitego opiekuna Gdańska t. j. Ligi Narodów. Na tego „opiekuna” pragna Gdańskowi bezprawnie się narzucać — Niemcy, szcując raz poraz przeciw Polsce. Ale obrzydliwa większość państw, wchodzących w skład Ligi, bynajmniej nie jest

NAUKĘ DOBRYCH OBYCZAJÓW MIĘDZYNARODOWYCH DAŁ MINISTER ZALESKI CURTIUSOWI

podczas prac przygotowawczych do Konferencji rozbrojeniowej Rady Ligi Narodów

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA 20.V. Donoszą z Genewy. Głównym punktem porządku dzien-

go dzisiejszego rannego posiedzenia Rady Ligi Narodów była sprawa prac przygo-

wawczych na przyszłą konferencję rozbrojeniową.

Hiszpański minister Spraw Zagranicznych Le Roux, jako referent Rady Ligi odczytał raport, w którym przedstawił kwestję pracy nad statystyką przygotowawczą rozbrojeń.

Minister Zaleski zabrał głos w tej sprawie po przemówieniu Brianda i odczytał w języku polskim deklarację. Były to pierwsze słowa polskie, które rozległy się na plenum posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Polska mowa ministra Zaleskiego wywalała wśród audytorium z początku zdumienie, a następnie zadowolenie, gdyż wszyscy zrozumieli, iż była ona odpowiedzią na

to, że minister Curtius jako przewodniczący na obecnej sesji Rady Ligi Narodów przewodniczył i udzielał głosu w języku niemieckim. Oczywiście, zdenerwowało to bardzo Niemców.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że po przemówieniu ministra Zaleskiego minister Curtius udzielał już głosu w języku francuskim.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przedstawił Hiszpanji minister Le Roux wygłosił przemówienie w języku hiszpańskim.

Briand zostaje w Genewie

(Telef. od własn. korespondenta)

WARSZAWA 20.V. Donoszą z Genewy. We czwartek dnia 21 bm. rozpoczęło się w Genewie międzynarodowe konferencja pracy. Przewodniczącym konferencji będzie najprawdopodobniej stał delegat polski w Genewie, minister Franciszek Sokał.

Min. Sokał przewodniczący Konferencji Pracy w Genewie

(Telef. od własn. korespondenta)

WARSZAWA 20.V. Donoszą z Genewy. We czwartek dnia 21 bm. rozpoczęło się w Genewie międzynarodowe konferencja pracy. Przewodniczącym konferencji będzie najprawdopodobniej stał delegat polski w Genewie, minister Franciszek Sokał.

Ziemianin zginął w katastrofie motocyklowej

WŁOCŁAWEK, 20.V. (PAT) Na szosie Lipno — Kepno zdarzyła się katastrofa motocyklowa, w której poniósł śmierć 28 letni Maurycy Zieliński współwłaściciel dóbr Kepno w powiecie Lipnowskim.

Ekspres rozbił samochód 8 osób zginęło, 2 ranne

KAIR 20.V. (PAT) Samochód, wiozący 10 osób, zderzył się na przejeździe kolejowym z expresem. 8 osób poniosło śmierć, dwie zostały ciężko ranne.

Co wykopano w Egipcie?

Donoszą z Kairu: Ekspedycja archeologiczna uniwersytetów egipskich odkopła wspaniały grób, ozdobiony malowidłem, przedstawiającym porwanie Prozerpiny. Ekspedycja niemiecka, prowadząca prace w Nubii, odkryła wielki cmentarz. Otwarto około tysiąca grobów, w których znaleziono m. in. przewyżniające wykonane wazy oraz kłojoty.

Obrady Ligi Narodów



Obrady Ligi Narodów nad unją celna niemiecko-austriacką trwają. Francuski minister Spraw Zagr. Briand (1) przemawia, obok niego podsekretarz stanu Poncet (2), w pewnym oddeleniu od niego sekretarz Ligi Narodów Drummond (3) obok przedstawicieli prasy.

Dopiero we wrześniu będzie zwołana sesja nadzwyczajna Sejmu

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA 20.V. Wedle wiadomości z międzynarodowych źródeł, sesja nadzwyczajna, projektowana początkowo na koniec maja, zostaje przesunięta na czas aż po ferijach letnich i zwołana będzie prawdopodobnie we wrześniu.

Na przesunięcie terminu sesji nadzwyczajnej wskazuje również fakt, że dyrektor kancelarii sejmowej dr. Działoszy wyjechał na przejażdżkę kilku tygodni zagranicę. Decyzja w sprawie sesji zapadnie ostatecznie na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów. Termin posiedzenia nie jest jeszcze wyznaczony.

Premier Sławek przyjmował dziś normalnie referaty od urzędników w przedzium Rady Ministrów. Poza tym przyjęci zostali

kolejno przez premiera Sławka dyrektor teatru wileńskiego Zelwerowicz, oraz posłanka Jaroszewiczowa.

Na członka honorowego Światowej Ligi Pokoju zaproszono Pierwszego Marszałka Polski

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA 20.V. Światowa Liga Pokoju w Genewie wystosowała do Marszałka Piłsudskiego

listę, w którym prosi go o przyjęcie godności honorowego członka Ligi.

Manifestacją przyjaźni dla Polski były obrady francuskiego Związku Oficerów rezerwy

BETHUNE 20.V. (PAT). Odbiło się tu doroczne zebranie francuskiego Związku oficerów rezerwy pod przewodnictwem gen. Dywizji Gaguenaou członka Najwyższej Rady Wojennej i reprezentanta Ministerstwa Wojny Magnota, oraz w obecności gen. Boguet dowódcy 1-go Korpusu armii w Lille, atache wojskowego ambasady belgijskiej w Paryżu oraz p. Calassa wicekonsula Rzplitej Polskiej w Lille.

Zdrowszy już jest wicemin. Pieracki

(Telef. od własn. korespondenta).

WARSZAWA 20.V. Wiceminister Pieracki, który przed kilkoma dniami zapadł na silną anginę, miewa się już lepiej. Jednakże z polecenia lekarzy w pracach prezydium Rady Ministrów jeszcze udziału brać nie może.

Fatum prześladoje b. ratowników ekspedycji gen. Nobila

Onegdaj na lotnisku w Westerrose (Szwecja) spadł i rozbił się doszczętnie szwedzki płatowiec wojskowy. Załoga w liczbie 3-ech osób zginęła na miejscu.

W liczbie ofiar był sierżant Swenson, b. uczestnik grupy ratunkowej, która udala się na Szpicbergen celem ratowania ekspedycji gen. Nobila.

Nadmienić wypada, że sierżant Swenson jest trzecią z rzędu ofiarą katastrofy z posród lotników, biorących udział w ratowaniu gen. Nobila, gdyż przedtem zginęli kpt. Lindberg i sierż. Nilson.

skłonna iść na rękę machinacjom niemieckim w Europie, — napewno nie pójdzie więc na rękę Niemcom i w sprawie Gdańska.

Najgorzej zaś na tem wyjdzie samo Wolne Miasto. Dobra rada pana Sahma — będzie miała napewno dobre skutki.

Po zebraniu odbył się bankiet, w czasie którego wygłosił przemówienie m. in. gen. Gaguenaou, dając niejednokrotnie wyraz swoim uczuciom szczeremu uznania dla Armii Polskiej oraz podkreślając znaczenie sojuszu polsko-francuskiego, jako istotnej rękojmy pokoju światowego.

Przemawiał również płk. Moubailly nie tylko w imieniu reprezentowanego przez siebie Związku, lecz również jako dyrektor okręgu kopalni, zatrudniającej kilkanaście tysięcy robotników polskich. Moubailly zaznaczył, że emigracja polska danego okręgu i jej stowarzyszenia odgrywają pierwszorzędą rolę żywego łącznika pomiędzy obu zaprzyjaźnionymi narodami.

Nie uląkł się pięciu bandytów znakomity pisarz Wacław Gąsiorowski

WARSZAWA Szajka bandytów dokonana zuchwałego napadu na wille znakomitego pisarza Wacława Gąsiorowskiego w Konstancinie.

Około godziny 2 w nocy przed wille „Ave” zajechał samochód z pięciu pasażerami. Wysiedli z samochodu, a jeden z nich podszedł do otwartego okna pokoju, w którym mieszkał bona i usiłował dostać

się do wnętrza. Bona wszczęła alarm, na odgłos którego nadbiegli p. Gąsiorowski.

Dzielną literat nie uląkł się, dając na postach kilka strzałów rewolwerowych i kierując w stronę przybyłych smugę światła latarki elektrycznej. Przeraził takim energicznym przyjęciem, napastnicy zbiegli.

Ku czci Elizy Orzeszkowej w 21-szą rocznicę śmierci

Donoszą z Grodna: Towarzystwo im. Elizy Orzeszkowej urządziło dnia 18 maja t. r. w 21 rocznicę śmierci znakomitej pisarki, uroczysty obchód ku jej czci.

W przeddzień obchodu, w rocznicę śmierci zostało odprawione w kościele farnym na-

rzeźnictwo żałobne.

Wczorajm odbyło się przedstawienie teatralne na program którego złożyły się: czytanie, odegranie jednoaktówki Orzeszkowej „W zimowy wieczór” oraz popis chóru seminarjum żeńskiego.

Krwawe demonstracje strajkujących górników Szczyty przez czerwonych prowokatorów tłum strzałami i kamieniami atakował policję 4 osoby zabite 12 ciężko rannych

KRAKÓW 20.V. (PAT). Dotychczasowe demonstracje między dyrekcją kopalni „Piłsudski” w Jaworzynie a delegatami Związków robotniczych odbywały się w dużym spokoju, w oczekiwaniu na arbitraż Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Przez Ligi strajku był spokojny. Żadne zajścia nie wydarzyły się.

Staj ten dnia 19 bm. w godzinach wieczornych uległ nagłej zmianie. Tłum robotników zgromadzony przed Gwarectwem w liczbie około 1000 osób, wśród nich znaczna ilość z Sosnowca i Dąbrowy. Tłum podburzony okrzykami agitatorów komunistycznych, nie słuchając swoich przywódców, wyzwałających do zachowania spokoju, ruszył w stronę kopalni, wznosząc okrzyki:

„zatopić kopalnię” i „wypędzić pomparzy”. Pełburzonny tłum wylał bramę, zdemolował portiernię i obrzucał kamieniami policję znajdującą się za bramą. Z posród tłumu posypały się strzały rewolwerowe. Dwóch policjantów zostało zranionych kamieniami a jedna z kul ciężko ranila kobietę nieznanego nazwiska.

Wzywania policji do rozejścia się nie odniosły żadnego skutku. Tłum w dalszym ciągu następował, obrzucając policjantów kamieniami i dając strzały z rewolwerów. Policja zmuszona była użyć broni, skutkiem czego czterech napastników zostało zabitych, siedmiu zaś odniosło rany. Tłum rozproszył się, uciekając ze sobą rannych.

Wydano zarządzenie, mające na celu utrzymanie bezpieczeństwa i spokoju. Akcją policyjnych organów bezpieczeństwa kieruje wydelegowany na miejsce zastępca naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Województwa Krakowskiego, Walicki.

Część demonstrantów, po opuszczeniu kopalni udala się w stronę Bieczyni, gdzie na szesie wzniosła zatory z kamieni. Policja użyła siły do demonstrowania.

Noc z dnia 19 na 20 bm. przeszła w zupełnym spokoju. W kopalni jest tak zwana „świętówka”, jednak konieczne roboty są wykonane.

Z życia naszego województwa

Z ofiarną pomocą powodziąom spieszy całe społeczeństwo

Dnia 18 b. m. w Warszawie, w sali Senatu pod przewodnictwem pana Marszałka Senatu Raczkiewicza odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Społecznego pomocy ofiarom powodzi województwa wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego...

Wojewódzki Komitet przygotował listy składkowe ofiar pieniężnych i w naturze oraz zamówił odpowiednią ilość znaczków, które rozesłał powiatowym Komitetom...

27 państw radzi w Komisji Mieszanej



W wielkiej sali obrad Ligi Narodów rozpoczęło się trzecie posiedzenie Mieszanej Komisji Europejskiej, przy udziale delegatów 27 państw europejskich.

Na posiedzeniu ustalono wysokość strat, które wynoszą około 5 milionów złotych, poczem poszczególni p. p. wojewodowie informowali Komitet Główny o przebiegu prac Komitetów Wojewódzkich.

Z udzielonych informacji wynika, że zainteresowanie społeczeństwa jest bardzo duże, a wyrazem tego są napływające już obecnie ofiary pieniężne i w naturze.

Na terenie Białego Toku na podkreślenie zasługuje ofiarność Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności, którego przewodnicząca p. N. Micińska, nadesłała pismo do Pana Wojewody, deklarując 10 proc. zysku z zabawy ogrodowej.

Akcja organizacyjna również posuwa się naprzód, w wyniku której powołano do życia Komitety Powiatowe w Bielsku-Podlaskim i w Grajewie.

Komitety Powiatowe w innych powiatach znajdują się w stadium organizacji.

Z codziennych prac Sejmiku Ostrołęckiego

Pragnąc zorganizować sieć ochotniczych straży pożarnych, wycwiczyć takowe i otoczyć opieką fachową, samorząd powiatowy w 1930 r. utworzył star instruktora p. Zarębkę, przy pomocy którego prowadzona jest akcja bezpieczeństwa ogniowego.

W 1930 r. zorganizowano w Ostrołęce Okręgowe Związki Straży Pożarnych, do których wchodziły 84 straże ochotniczych i 4 kolejowych. Przekształcono je w 4 oddziały.

Celem przygotowania oddziałów do wypełnienia pracy przy akcji pożarowej, przeprowadzono w Ostrołęce, Rzekaniu, Trzszynie, Piłkach, Czerwinie, Goworowie i Kaździe manewry rejonowe, w których wzięło udział 22 straże pożarne.

Sprzęt straży powiększył się w 1930 r. o 20%. Sukcesem na zakup uzbrojenia, sprzętu i budowę remiz otrzymała straż od Wdziału Powiatowego, gmin i Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń.

Ażby podnieść dobrobyt ludności rolniczej powiatu, samorząd powiatowy w 1928 roku założył dwie przetwórnice lnu w Łazku i Myszynie, które nabywają od rolników słomę lnianą i przerabiają na włókno.

Początkowo nabywano od producentów słomę w stanie moczonym, ponieważ jednak nieuniknione rosenie (moczzenie) lnu przez producentów powodowało niewielką wydajność włókna i niski jego gatunek, przeto Wdział Powiatowy urządził w przetwórnicy

w Łazku roszarnię mechaniczną, gdzie lnu, nabywanego od producentów w stanie surowym, podlega racjonalnemu roseniu. Z uwagi na to, że prowadzenie dwóch tego rodzaju zakładów zwiększało koszty administracji i nie kalkuluwało się, przetwórnica w Myszynie w 1930 r. została zlikwidowana.

Sprawozdawcze zebranie poselskie

W ub. niedzielę odbyło się u nas zebranie poselskie z udziałem posła naszego okręgu p. Jana Walewskiego.

W sali gminnej zebrał się po nabożeństwie przedstawiciel: włościan z gminy dąbrowskiej i miejscowe społeczeństwo.

Po zagajeniu zebrania przez p. naczelnika Szklitadzi—zabrał głos p. poseł

na, natomiast przetwórnice w Łazku powiększył. Przetwórnica w roku 1930 była czynna od 6.IV. do 13.XII, zatrudniając przeciętnie 20 robotników dziennie.

Najwięcej wpada, że uprawa lnu daje rolnikowi dwa razy tyle zysku, co uprawa zboża lub ziemniaków.

Zebrań zakończono serdeczną manifestacją na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

CHOROSZCZ

3 oddziały straży ogniowej wzięły udział w manewrach

W dniu 17 bm. w godzinach porannych odbyły się w Choroszczy manewry straży pożarnych rejonu Choroszczańskiego. W manewrach wzięły udział 3 oddziały (Choroszcz, Bacieczki i Klepacz) w liczbie 49 ludzi z całym sprzętem pożarniczym.

W czasie manewrów przeprowadzone były 3 zadania według różnych założeń, które prowadzili kolejno: naczelnik O.S.P.

w Choroszczy A. Romanowski, naczelnik O.S.P. w Bacieczkach St. Szewko i naczelnik O.S.P. w Klepaczach Br. Wolejko pod kierunkiem instruktora pożarniczego St. Wydry.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że nie wszystkie urzędy gminne dostarczyły środków lokomocji, gdyż niektóre straże zmuszone były wynająć konie za własne fundusze.

KAMIONKA

Zbudują ołtarz za pieniądze uzyskane z imprez rozrywkowych

W dniu 24 maja b. r. w Domu Ludowym w Kamionce, gm. michałowskiej od-

będzie się przedstawienie na cele budowy ołtarza w kościele w Michałowie. Program obejmuje: 1) Klepoty Porucznika, komedia w 3 aktach, odegrana będzie przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej z Michałowa oraz 2) List Rekomendowy, skecz 1-aktowy, odegrany będzie przez p. p. Jadwigę Tenczyńską, Lar. Lidję Delingshausen, płk. Mikołaja Kawelina i p. Wacława Tenczyńskiego. Po przedstawieniu przy dźwiękach wiejskiej orkiestry odbędzie się zabawa taneczna.

Ze względu na szlachetny cel imprezy przedstawienie odbędzie się niewątpliwie przy licznej frekwencji gości zarówno z Białostoku, jak i okolicy.



Magazyn przetworów lnu i Suszarnia lnu w Łazku.

Nieśmy ulgę cierpieniom i polepszajmy byt jednostki Na marginesie zjazdu Tow. Eugenicznego

Z dawien dawna w społeczeństwie polskim lekarze zajmowali wybitne i szczerne miejsce. Dość wspomnieć niezapomniane postacie Karola Marcinkowskiego, d-ra Chałubińskiego, Dunina, prof. Kosińskiego, d-ra Dluskiego, którzy stworzyli tradycję wysokiej wiedzy lekarskiej połączonej z głębokim patriotyzmem i uspołecznieniem.

Dość wspomnieć, ilu lekarzy w czasie wojny światowej brało czynny udział w walce o niepodległość, a teraz z poświęceniem, poza ciężką i odpowiedzialną pracą zawodową, biorą udział w pracy społecznej, Zjazd Tow. Eugenicznego, który się odbył w ubiegłym tygodniu jest dowodem, z jakim zapamiętaniem oddają się pracy państwowo-twórczej, oddając swą głęboką wiedzę na usługi kraju i pracę dla przyszłości narodu.

Pięknie, wysoce naukowe referaty pp. Dr. Wernica, Hirschełda, Welfiego, Szczodrowskiego i Morawskiego poruszyły palące sprawy, które całe społeczeństwo

interesować i do czynu poruszyć powinny.

W dążeniu do tego, jak się wyraził prof. Hirschełd, by ludzkość lepsza się stała, by wyeliminować z narodu to, co jest ujemne, a spotęgować to, co jest silne i piękne, wypływa szereg zagadnień natury praktycznej, o realizacji których w różnych dziedzinach życia społecznego mówili następni pp. prelegenci, szczególnie dr. Wiernic, a więc: sprawa racjonalnej opieki nad matką i dzieckiem, sprawa poradni przedślubnych, poradni psychologicznych, poradni zawodowych, sprawa zorganizowania w Polsce tego, co zagranicą nosi miano „Volkshygiene”.

Zostały następnie poruszone sprawy wychowawcze, sprawa sportu, sprawa programów szkolnych, Mówiono wreszcie o planie chorób wenerycznych i alkoholizmu.

Jako konsekwencja wysuwa się sprawa tworzenia się nowej etyki, etyki spo-

łecznej. Druga konsekwencja, którą możemy wysnuć, to organizacja pracy społecznej w drodze koordynacji pracy poszczególnych odcinków.

Wszystkie sprawy, omawiane na zjeździe, zabrały się ze sprawą społeczną, z organizacją opieki społecznej. Wszystkie te sprawy gorącą obchodzą i boleśnie dotykają kobiety. Lecz do każdej z tych spraw inaczej podchodził lekarz, inaczej społecznik, inaczej feministka. Współpraca tych wszystkich czynników, z natury rzeczy uzupełniająca się, jest nader ważna i potrzebna. Cel wszystkich — to praca państwowo-twórcza, przez niesienie ulgi cierpieniom i polepszenie bytu jednostki.

Należy się spodziewać, że Tow. Eugeniczne postara się częściej dostarczać białostoczanom możności wysłuchania tak wartościowych referatów, czem pobudzi życie umysłowe miasta i przyczyni się do skoordynowania pracy społecznej.

H. Pacowiczówna.

Co się dzieje w świecie?

Niemcy nie pozwolą by ich ciągnięto przed forum międzynarodowe, jako mącicieli pokoju(!)

Protest Curtiusa na Radzie Ligi Narodów

GENEWA. Dyskusja nad sprawą austro-niemieckiej unii celnej miała głównie pod znakiem pytania, czy Rada będzie mogła za-

jać się później także i polityczną stroną tego zagadnienia, które dotąd rozpatrywane było pod kątem widzenia prawnego.

Podczas dyskusji przez Marinkowicza podkreślono jeszcze w sposób bardziej dosadny niż Briand, że to tylko tymczasowo Rada ogranicza się do strony prawnej zagadnienia. Marinkowicz dodał, że kwestionowanie przez Curtiusa kompetencji Rady do zajmowania się polityczną stroną sprawy jest niedopuszczalne. W ten sposób wielkie mocarstwa mogłyby odmówić dyskusji sprawy politycznej. To zaś mogłoby zakłócić spokój tak, jak odmowa dyskusji ze strony Austrii w roku 1914 doprowadziła do wojny.

Dotknięty tem przypomnieniem Curtiusa (raz jeszcze protestował przeciwko rozpatrywaniu unii, jako sprawy politycznej), podkreślając: „nie pozwolimy, by nas ciągnięto przed forum międzynarodowe, jako mącicieli pokoju”.

Ponieważ tymczasem kwestja ta nie jest aktualna postawiono ją w zawieszeniu. W każdym razie różnica zdań co do kompetencji Rady pozostała tak, że może we wrześniu dać powód do poważnego konfliktu.

Rezolucja przekazująca sprawę trybu nałowi została przyjęta jednogłośnie.

Na długoletnie więzienie skazano 3 podpalaczy kościołów

MALAGA. Nie zwykłą sensacją w całym kraju wywołał proces, wytoczony trzem podpalaczom kościołów, przychwyconym przez policję na gorącym uczynku.

Wobec tak niedawnych jeszcze wypadków i zaognienia sytuacji politycznej, proces ten musiał stać się równocześnie pewnym credo rządu w sprawie pod-

pałań.

Sąd, po dłuższej naradzie, wobec bezspornego stwierdzenia winy wyznosił wyrok, mocą którego zostali skazani: Antoni Legue na dożywotne więzienie, Gastawo Pena na 20 lat więzienia, oraz Joze Legue na 12 lat ciężkiego więzienia.

Polska pragnie pokoju i normalnych stosunków z Sowietami stwierdził w Genewie min. Zaleski

GENEWA. W generalnej dyskusji na komisji europejskiej zabrał dziś głos minister Zaleski. W przedwzięciu swem minister Zaleski mógł zająć też stanowisko wobec unii celnej austro-niemieckiej, czego nie mógł uczynić w Radzie ze względu na to, że Polska nie jest sygnatariuszem protokołu z roku 1922, na którego podstawie sprawa była w Radzie rozpatrywana.

Minister Zaleski ustosunkował się pozytywnie do propozycji francuskiej i włoskiej, przezem zgłosił pewne zasadnicze postulaty polskie co do handlu i transportu produktów hodowlanych.

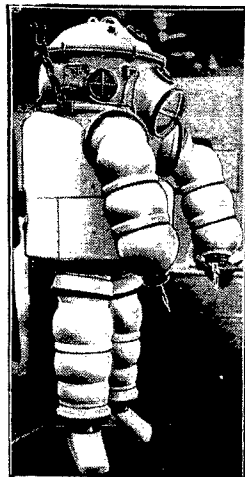
Największe wrażenie zrobił koniec wystepu min. Zaleskiego, poświęcony przemówieniu Litwinowa. Był on powszechnie komentowany, jako dowód pokojowej woli Polaki i szczerą jej pragnienia normalizacji jej stosunków z Federacją sowiecką.

Na zakończenie dyskusji generalnej wykloniono na wniosek Hendersona, podkomisję

która proponuje najdalej do pojutrze dalszą procedurę, dla wypracowania statutowych i rozporządzeń w celu różnych projektów przedłożonych komisji.

Do podkomisji weszła także Polska.

Z Północnej Wystawy Morskiej w Kilonji



Na Północnej Wystawie Morskiej w Kilonji, w szeregu eksponatów wyróżnia się najnowszy przyrząd dla nurków, umożliwiający nurkowanie na wielkiej głębokości.

Bezczelne kłpy Gdańska z genewskich obrad

GENEWA. W kołach komisji europejskiej bardzo silnie krytykowane jest beczelne zachowanie się Gdańska, wobec wystosowanego doń zaproszenia brania udziału w pracach komisji.

Jak wiadomo Gdańsk odmówił wzięcia udziału w komisji z powodu rzekomego późnego otrzymania zaproszenia.

W rzeczywistości senat wiedział o zaproszeniu już od dwóch miesięcy, gdyż decyzja powzięta została w Paryżu w marcu. Co więcej, stał reprezentant Gdańska dla takich konferencji, dr. Ziehm oraz Ferber są obecni w Genewie.

Gdańsk poprostu więc zakpił z komisji europejskiej.

Więści z całej Polski

Na prowokacje gdańskie należy odpowiedzieć bojkotem

WARSZAWA. Rada naczelna rzeźniarska polskiego uchwaliła rezolucję, w której apeluje do całego społeczeństwa polskiego, by podjęto bojkot W. Miasta Gdańska.

Rada naczelna rzeźniarska polskiego, uważa ten środek za jedynie możliwą odpowiedź na prowokację pruską, w stosunku do obywateli polskich w Gdańsku.

Sowieckie samoloty wywiadowcze krążyły nad polskim terytorjum

WILNO. Na odcinku granicznym Dzisna zauważono 2 samoloty obce, które przez czas dłuższy krążyły nad terytorjum polskiem. Samoloty po pewnym czasie

odleciały w kierunku Dryssy. Jak zdolano ustalić, były to obserwacyjne samoloty wojskowe sowieckie, należące do eskadry polackiej.

Z POGRANICZA NIEMIECKIEGO

Na 10 dni więzienia skazali niemcy niewinnego lotnika polskiego

Z Królewca donoszą, iż tzw. wzmocniony sąd przysięgłych w miejscowości Braunsberg wydał w terminie przypięszonym wyrok, skazujący lotnika polskiego kpt. Giedgowda, który dnia 8 maja wylądował w Prusach Wschodnich, na karę 10-dniowego więzienia za przekroczenie ustawy lotniczej i przepisów pa-

szportowych. Zauważyć należy, iż jest to drugi wyrok na polskich lotników, wydany przez sądy niemieckie: pierwszy niemiecki skandaliczny, wydał swojego czasu sąd w Opolu na dwóch polskich wojskowych podoficerów lotniczych.

Śląsk, Opolski nawiedziło kilkuminutowe trzęsienie ziemi

KATOWICE. Według doniesień z Bytomia, między Mikulczycami a Rokitnicą na Śląsku Opolskim odczuło kilkuminutowy silny wstrząs ziemi, mający niewątpliwie charakter tektoniczny. W nie-

których miejscowościach, leżących w promieniu wstrząsu, zarysowały się domy.

Wysokości szkód, wyrządzonych przez ten wstrząs, dotąd nie ustalono.

Silne lotnictwo, to silna Polska

Zycie gospodarcze Gdynia zwycięża na Bałtyku porty niemieckie

Amerkańska bawelna dla naszego przemysłu włókienniczego przybywa przez port polski

Jednym z najważniejszych dla naszego przemysłu surowców jest bawelna, którą w wielkich ilościach sprowadzamy głównie z Ameryki. Ten niezbędną dla nas import idzie drogą morską i dotad przechodził przez porty niemieckie, przede wszystkim zaś przez Bremę. Uzasadniało to nasz przemysł włókienniczy od nowego, dotychczas niepożądanego, polonizacji Niemiec.

W interesie gospodarczym Polski koniecznym jest odwrócenie całego naszego handlu zewnętrznego w Gdyni, przeciwko której portowi niemieckiemu i Gdyni przeważa zwycięża walkę konkurencyjną.

Tę też opinią publiczną, z uznaniem przyjęła w swoim czasie do wiadomości także przystosowanie taryfy kolejowej za przewóz bawelny, by import jej przez porty niemieckie nie opłacał się. Według tej taryfy, przewóz bawelny z Gdyni do polskich miast fabrycznych kalkuluje się taniej niż od niemieckiej granicy. W ten sposób, nawet gdyby Niemcy w interesie swych portów zechcieli bawelnę przewozić na swoich kolejach do naszej granicy, zadaniem — import jej przez Gdynię wypadłby taniej.

W tym samym jednak czasie, Niemcy przystąpili na konferencji taryfowej to-

warzystw sekretowych krzywdzący porty polskie fracht za przewóz towarów z Ameryki do Europy, co mogło stanąć na przeszkodzie skoncentrowaniu naszego przywozu w Gdyni. W odpowiedzi jednak na to udało się nam uruchomić stałą bezpośrednią komunikację pomiędzy Gdynią i portami zatoki Meksykańskiej i głównym bawelnianym portem Ameryki — Nowym Orleanem — na czelnie.

Dzięki temu, zapewnił sobie możliwość importowania bawelny przez Gdynię z pomocą portów niemieckich, opłacając przy tym takie same frachty, jakie mają zastosowanie do Bremy, Hamburga i Szczecina.

Kilka tygodni temu przez Gdynię przybyły pierwsze dwa transporty bawelny dla fabryk polskich. W wielką fłodę wyładowano trzeci transport 100 bel, w tygodniu poświęconym okręt „Tammersee” przywiózł 100 bel, a „Polonia” 400 bel. Ostatnio na

określenie „Toledo” przybył nowy transport dalszych 100 bel bawelny amerykańskiej. W ten sposób młody port gdyński zwyciężył w walce z Bremą, która obsługując przemysł bawełniany, od wielu lat ciągnęła z tego wielkie zyski.

Rzemiosło winno zaniechać walki wewnętrznych w imię dobra Narodu i Państwa

Zjazd Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego przyjął serdecznie rezolucję w sprawie gospodarczych przemian. M. in. rezolucja w sprawie kryzysu gospodarczego, konsolidacji przemysłu państwowego, stwierdza, że przywrócić należy cały świat do rąk gospodarzy, a między innymi w sprawie przemian. Rezolucja wice wyzwa w imię do konsolidacji zaniechać walki wewnętrznych i skupienia się pod sztandarem Rady Naczelnej, w imię dobra całego Narodu i Państwa.

W sprawach kredytowych rezolucja Zjazdu stwierdza, że pomoc kredytowa dla przemysłu wymaga szerokiej reformy. Twierdzi ona, że obecna wysokość kredytów jest niewystarczająca i niewystarczająco do wysiłku kredytowego, udzielanych innym gałęziom gospodarczym i że system rozprawdaniach przez kasy oszczędności wykazuje liczne braki. Zjazd domaga się rozdzielania tych kredytów przez istniejące kredytowe instytucje rzemieślnicze.

Wobec Zjazdu wyzwa przedmiotem Rady do scentralizowania na terenie państwa kredytowych instytucji rzemieślniczych i użytkowania dla nich odpowiedniej reprezentacji w naczelnych instytucjach i organizacjach kredytowych.

Ponadto Zjazd uchwalił kilka rezolucji w sprawach podatkowych, stwierdzających konieczność reformy ustawodawstwa podatkowego i wyzwaających przedmiotem Rady do przedstawienia czynnikiem mierzalnym ciężkiej sytuacji rzemiosła.

Wreszcie Zjazd wyzwa przedmiotem Rady

Polska na uroczystościach amerykańskich



Z okazji święta państwowego 71 pułku Gwardji Narodowej w Nowym Yorku odbyła się rewja, którą przyjmował ambasador Rzplitej w Waszyngtonie p. Tylus Filipowicz. Po rewji wykonano pamiątkową fotografię, na której widzimy od lewej: ambasadora, radcę ambasady p. Wojtkiewicz i p. W. de Lamate.

Nie redyskontuje weksli sowieckich bank rozrachunków międzynarodowych

Jak się dowiadujemy na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Naczelnej Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylej wyznaczył ten jeden z banków niemieckich, prawdopodobnie importowany przez Deutsche Gold- und Silberbank, projekt redy-

skonta przez bank Rozrachunków Międzynarodowych weksli Z.S.S.R., zrywanych przez Bank Rzeszy Niemieckiej.

Projekt ten został przez Radę odrzucony, która zgodziła się tylko na lembardowanie w pewnym zakresie tych weksli.

Kartel przedzainików zawarły

Na skutek interwencji przybyłego do Łodzi w charakterze delegata min. Prystora, prezesa warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, doszło po całonocnych konferencjach do ostatecznego porozumienia w sprawie utworzenia dobrowolnego kartelu przedzainików bawelnianych.

Na wspólnej konferencji wszystkie firmy oporne, które dotychczas nie przystąpiły do kartelu, podpisały deklarację, zgłaszającą swe przystąpienie.

Na skutek interwencji przybyłego do Łodzi w charakterze delegata min. Prystora, prezesa warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, doszło po całonocnych konferencjach do ostatecznego porozumienia w sprawie utworzenia dobrowolnego kartelu przedzainików bawelnianych.

Na wspólnej konferencji wszystkie firmy oporne, które dotychczas nie przystąpiły do kartelu, podpisały deklarację, zgłaszającą swe przystąpienie.

Handel polsko-włoski

Według statystyki polskiej, import z Włoch w 1930 r. wynosił 70,273 tys. zł., podczas gdy w 1929 r. — 80,974 tys. zł., eksport zaś z Polski do Włoch w r. ub. wyniósł 31,391 tys. zł., a w 1929 r. — 40,150 tys. zł.

Saldo zarówno w 1929 r. jak i w 1930 r. było pasywne dla Polski. W r. ub. wyniosło one 38 822 tys. zł., a w 1929 r. — 43,824 tys. zł.

Ruiny 4 miast z zamierzonych czasów pokrywają szczątki biblijnego Jerycha

Prof. J. Garstang, kierownik ekspedycji archeologicznej do Jerycha, ogłosił w prasie wiedeńskiej wynik dotychczasowych prac archeologicznych na terenie tego biblijnego miasta.

Zbadanie grobów, ciekawych na starożytnym emmentaryzmu, wykazało ślady czterech miast, zbudowanych w ciągu wieków w granicach Jerycha. Prof. Garstang opatruje je literami A, B, C i D.

Miasto A pochodzi z dawniejszego okresu, toż — brązowego. Zbadanie jego ruin wymagałoby co najmniej jeszcze dwóch lat. Miasto B, zbudowane na ruinach poprzedniego, pochodzi z okresu na 2000 lat przed Chrystusem. Odkopano wieżę wchodnią wysokości 50 stóp i szer. 30 stóp. Dziś jeszcze wysokość tej wieży wynosi 16 stóp ponad fundamentami. Sposób budowania tej wieży wskazuje na wpływ babiloński. Miasto B

zostało zniszczone jako katastrofa żywiołowa, np. trzęsieniem ziemi.

Na miejscu miasta B powstało miasto C. Rekwir jego przypada na czas 1800 przed Chr. Padło ono zapewne ofiarą wojsk egipskich, ścigających cofających się Hyksosów. Około r. 1600 przed Chr. powstało na ruinach miasta C miasto D, otoczone podwójnym murem z cegły. Był to obwarowanie, które zastał Jozef. Ruiny tego miasta wykazują wyraźne ślady ogólnego pożaru. Nadpalone naczynia gliniane i zwęglone zboże leżą na pozostałościach domów. Na miejscach, gdzie czworoboczne wieże podpięrały przyległe mury, widoczne są ślady, z których wynika, że budowle zostały z wewnątrz podminowane.

Obecne prace archeologiczne mają na celu ustalenie daty tego historycznego wypadku.

Przeszło 150,076 mil długości wynosi powietrzna komunikacja świata

Angielskie ministerstwo marynarki powietrznej ogłosiło ciekawe dane o rozwoju powietrznych środków komunikacyjnych w różnych krajach świata.

Długość powietrznych linii komunikacyjnych w Stanach Zjednoczonych wynosi 38,900 mil, w Anglii 30,960, we Francji 19,400, w Niemczech 17,900, w Rosji 14,000 w Holandji (wraz z Indiami holenderskimi) 12,318, we Włoszech 7,350, w Belgii (wraz z Konga Belgijskim) 3,308, w Polsce 1,900 mil. Ponadto powietrzne ministerstwo an-

gielskie zamierza wprowadzić obecnie linię powietrzną między Indiami i Australią, w której liczby dotychczasowej Anglii połączą się do wysokości 40,000 mil.

Prócz tego powstają nowe linie pomiędzy Londynem i Delhi (Indie brytyjskie), między Londynem i Nwanza (okrąg Tanganyka w Afryce Wschodniej), na miejsce dotychczasowych pomiędzy temi samymi punktami, lecz które były nieco krótsze, gdyż miały inne trasy.

Nie będą tracili zapasów energii maszyny elektryczne w przyszłości

Przewrót w dziedzinie elektryczności zapowiada nam inżynier berliński Paul Hoffmann, któremu udało się wynaleźć sposób zastępowania energii, jaką traci maszyna elektryczna podczas pracy, przez nowe zapasy energii, wytwarzane w tej samej pracującej maszynie.

Jednym słowem, każda maszyna elektryczna nie będzie traciła zapasów energii podczas działania, czyli tych strat, jakie zwykle traci, używając się i t. p.

Wynalazek trzymany jest przez inżyniera w tajemnicy.

4 miliardy ton na sekundę ubywa naszego słońca

Stwierdzono, że centymetr kwadratowy powierzchni ziemi, przepadał naświetlony promieniami słońca, otrzymuje na minutę 2 kalorie gramowej ciepła. Zapas energii słońca, z powodu tak wielkiej szkodliwej promieniowania, staje się coraz mniejszy.

Obliczono, że codziennie ubytek masy słońca z jego promieniowaniem związany, wynosi na sekundę około 4 miliardów ton. Roczna zaś strata dochodzi do jednej bilionowej części całkowitej masy globu słonecznego.

Dr. Izydor Neumark

Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć od 10 — 13 i 16 — 18
BIALYSTOK, ul. Kilińskiego 11.—Telef. 6 05

GABINET

Dr. Aleksandra Gurwicza
nadal czynny
Choroby skórne, weneryczne i płciowe
Przyjmuje: 9 — 2 i 4 — 8
BIALYSTOK, ul. Lipowa 17 — Tel. 6-40

Dr. M. KANEL

Choroby weneryczne, skórne i może zępliwie
Przyjmuje od 9—1 i od 7—8
(Kobiety 4—5).
Białystok, Sienkiewicza 37
telef. 5-95. 56-1

Dr. Betty Mielnik

choroby kobiece i akuszerstwo
powróciła
ul. Sienkiewicza 14. Telefon 8-78
Przyjmuje od 10 do 1 i od 4 do 7ej.

Jak doszło do krwawych wypadków w Egipcie

Nieudane rokowania wafdystów z anglikami — Sudan kością niezgody — Król Fuad zbagatelizował konstytucję — Dymisja gabinetu Nahas Paszy i nowy rząd Izmil Sidky Paszy — Zamykał sesje, ale parlamentu nie rozwiązał — Nowa partja „zaufanych” — Zmiana konstytucji ma zapobiec rewolucji — Co powie Anglja? — Narodowcy pragną interwencji obcego państwa! — Krwawe wypadki lipcowe — Rozwiązanie parlamentu i nowe prawo wyborcze — Konstytucja, wzmacniająca autorytet i władzę króla — Wafdysty łączą się z liberałami — Bojkot wyborów — Wafdysty okupują dworzec w Beni Souef — Interwencja... wagonów sypialnych — Przymusowa podróży demonstrantów po pustyni — Aresztowani opozycjoniści nie otrzymali... palmy męczeństwa politycznego — Czy wybuchnie rewolucja?

List z Kairu dla „Głosu Ziemi Białostockiej”

Ażby zrozumieć powody krwawych wypadków, jakich widownia jest od kilku tygodni Egipt, trzeba wrócić do r. 1930, czyli do chwili, kiedy rządy objął Izmil Sidky Pasza.

Gdy partja wafdystów w tym roku po raz drugi objęła rządy, wódz jej, Zaghlul Pasza uważał za swoje największe zadanie doprowadzenie do porozumienia z anglikami.

Do Londynu wyjechała delegacja egipska, ale wkrótce zerwała ona rokowania i z niczem powróciła do kraju. Egipcjanie przyjęli to zerwanie z entuzjazmem. Tłumy ludzi oklaskiwały demonstracyjnie delegację podczas jej powrotu.

Zdawało się, że po tym wypadku położenie jest bez wyjścia. Z jednej strony robotniczy rząd Anglii mówił i pisał, że poszedł już na ostateczne ustępstwa, z drugiej wafdysty oświadczyli, że nigdy się nie zgodzą na warunki angielskie, szczególnie w sprawie Sudanu.

Tymczasem pomiędzy królem i partją wafdystów powstał głęboki konflikt wewnętrzny. Wafdysty żądali, aby król przed-

się wziął sankcje karne przeciwko byłemu ministrowi, z powodu naruszenia przezeń zasad konstytucji. Król odpowiedni wniosek odrzucił. W odpowiedzi na to wafdysty orzekli, że król Fuad zламаł przyrzeczenia, jakich nie szczędził w mowie tronowej podczas otwarcia parlamentu.

W czerwcu r. ub. podał się do dymisji gabinet Nahas Paszy, nie mogąc przeprowadzić ukarania Mohammeda Mahmuda Paszy, któremu zarzucają właśnie że zламаł konstytucję, za czasów swych dyktatorskich rządów. Król przyjął dymisję i powierzył tworzenie gabinetu Izmil Sidky Paszy.

Wybór króla był dobry. Już blisko od roku Izmil Sidky znajduje się u steru rządów. Początkowo dzierzył on kilka tek w swych rękach, aby móc przeprowadzić wiele potrzebnych zmian. Zamknął sesje obu izb, wrogich dla jego poczynań, parlamentu atoli nie rozwiązał. Potem wybrał sobie współpracowników najdzielniejszych w gabinecie, z szeregów najlepszych elementów wrogich partji Wafd i utworzył z nich nową partję polityczną — Chaab.

Wafdysty odpowiedzieli kontrakcją, która prowadzi już od lipca r. ub. Sztab partyjny wycofał się na placówki po-

wsia, by sobie werbować zwolenników i od tego czasu rozpoczęły się krwawe starcia z setkami rannymi i zabitymi. Egipt wydawał się przededniem rewolucji, której Izmil Sidky Pasza postanowił uniknąć przez zmianę konstytucji i nowe prawo wyborcze.

W tym celu premier wysondował grunt w Londynie, jak tam się będą zapatrywali na bojkotowanie konstytucji i zmianę praw wyborczych. Anglja oficjalnie wypowiedziała się za neutralnością w tych sprawach. Jednak obie strony zdają sobie sprawę, że neutralność ta będzie sympatyzowała tylko z jedną z nich. Jeżeli premierowi uda się ustanowić nowe prawo wyborcze, rozwiązywać izby, zabronić wszelkich zebrań politycznych i przeprowadzić wybory według swoich zamierzeń, to polityka angielska da milczące przyzwolenie.

Sidky Pasza oczekiwał więc od Anglii neutralności, podczas gdy przeciwnicy jego wygrwali tylko w wypadku zmiany konstytucji. Wytworzyła się sytuacja paradoksalna: najbardziej narodowa partja Egiptu wafdysty niczego nie zaniebdywała aby tylko wywołać interwencję Anglii. Interwencja taka nastąpiła raz tylko, z

powodu krwawych wypadków w lipcu r. ub., kiedy to wysoki komisarz angielski wystosował pismo do premiera egipskiego, w którym nadmieniał, że Anglja nie chce być atutem w ręku rządu egipskiego do wygrzywania go przeciwko konstytucji egipskiej.

W październiku 1930 roku Sidky Pasza poczuł się już tak silnym, że przystąpił do rozwiązania parlamentu. Nowe prawo wyborcze zostało ogłoszone w dniu 2 października tegoż roku, konstytucja egipska z 28 lutego 1922 roku została uznana za niestniejącą i zastąpiona została przez nowe prawa, które mają przedewszystkiem na celu wzmocnienie autorytetu i władzy króla. Powołana przez premiera partja Chaab poczęła się organizować. Mohammed Mahmud Pasza z wroga stał się nagle przyjacielem nowej partji.

Wtedy partja wafdystów i liberalna podały sobie ręce, zawierając pakt przeciwko premierowi. Wypadek ten nie wstrząsnął jednak pozycją premiera. Od tej chwili połączone partje wafdystów i liberalów stoją przed ciężkim dylematem: uważają się one obie za większość narodu egipskiego. Inaczej o tem myśli partja premiera Sidky. I któz ma rację? Na to pytanie odpowiedzieć mogą jedynie wybory.

Ponieważ wybory te jednak mają już dziś inne podstawy, niż dawniej, obie partje postanowiły je bojkotować.

Sidky Pasza, w odpowiedzi na bojkot wydał nowe prawo, którego mocą każdy kto bojkotuje wybory, podlega bardzo ciężkiej karze.

Wafdysty pomimo to rozpoczęli bojkot. Zaproszeni przez wyborców do miasta Beni Souef, zamierzali tam wypowie-

dzieć mowy polityczne przeciwko rządowi. Gdy przyjechali na dworzec, komendant miejscowy zabronił im wjazdu do miasta. Wtedy wafdysty w liczbie stu osób rozstawili się na dworcu, postanawiając nie wracać do domu, dopóki nie wpuszczą ich do miasta.

Sidky Pasza, widząc w kraju olbrzymie wrazenie tej opozycji, przysłał kilka wagonów sypialnych, do których wojsko siłą wniósł wafdystów i pociąg odwiózł ich do domu. W ten humorystyczny sposób zakończyło się obalenie Beni Souef.

W kilka dni potem historia miała się powtórzyć w mieście Tanta. Premier wydał jednak już naprzód rozkaz, by wogóle nie wysyłać pociągów z Kairu. Wtedy wafdysty zajęli dworzec siłą. Na to Sidky Pasza wydał rozkaz, by pociąg wyruszył w drogę, ale pojechał w innym kierunku, a nie do Tanta. Maszynista zbłądził kilka godzin w okolicach stolicy, obwoząc demonstrantów po... pustyni. W Janta ludność czekała cały dzień na wafdystów, ale naprzóżno.

Teraz wafdysty sięgnęli po rozum do głowy i wybrali się do Beni Souef automobilami. Tym razem doszło do krwawych wypadków. Było to właśnie w dniu 1 maja r. b. Gabinet Sidky Paszy nie spał całą noc, obradując w permanencji. Radzono premierowi, by aresztowanych chwilowo wafdystów potrzymać w więzieniu, ale Sidky Pasza nie chciał z przeciwników politycznych robić męczenników. Wszystkich aresztowanych wypuszczono na wolność.

Sytuacja w Egipcie w ostatnich dniach jest mocno napięta i nie można przewidzieć, czy nie dojdzie tam do rewolucji. Wszystko zależy od wyborów.

